



WIADOMOŚCI

OZORKOWSKIE

PISMO SPONSOROWANE PRZEZ ZARZĄD MIASTA

HURTOWNIA

PPHU MORFEUSZ

♦TKANINY♦KOLDRY♦PODUCHY♦
♦POŚCIEL♦KOCE♦NARZUTY♦

ul. Łęczycka (Stadion BZURY)

CENY PRODUCENTA

czynna od 10 listopada 1998, 8.00-17.00



tel. (0-42) 718-14-33 w. 204

Wspominając Tych, Którzy Odeszli



*Pomimo niesprzyjającej pogody, jak co roku zapłonęły
znicze na ozorkowskich cmentarzach*

 Dariusz Pogorzelski

Nasze cmentarze

*Zewsząd śpieszą tłumy ludzi,
Na cmentarze i na groby.
W każdym sercu ból się budzi,
Wszędzie oznaki żaloby.*

*Niosą chryzantemy, kwiaty,
Różne znicze, lampiony.
Ktoś bliski odszedł przed laty,
Ktoś nie wrócił - zaginiony.*

*Każda twarz skupiona wielce,
Tu westchnienie, a tam tkanie.
Tu niejedno krwawi serce,
Odszedł ktoś - przyszło rozstanie.*

*Płoną znicze, łuna bije,
W niebo lecą jasne blaski.
Iluż to już z nas nie żyje?
Ileż ciał kryją te piaski?*

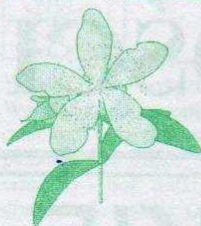
*Do nich my wszyscy idziemy,
Niejednemu ła się kręci.
Wieczny odpoczynek - powiemy -
Będą żyć w naszej pamięci.*

*Boże! Ileż tu goryczy,
Ileż troski i żaloby.
Tu niejedno serce krzyczy,
Wszędzie tylko groby, groby.*

*Cmentarze od zarania,
Ileż łez ile rozpacz.
Prosząc twego zmiłowani a,
Każdy krzyż ich drogę znaczy.*

Czesław Zabielski, Ozorków, listopad 1998 r.

Nagrody Burmistrza



W dniu 13 października br. Odbyła się "miejska" uroczystość poświęcona Dniu Edukacji Narodowej. Na zaproszenie Burmistrza Miasta przybyli dyrektorzy ozorkowskich szkół podstawowych i przedszkoli oraz nagrodzeni nauczyciele z tych placówek.

Obecni byli również: Przewodniczący Rady Miejskiej, Z-ca Burmistrza, Sekretarz i Skarbnik Miasta Ozorkowa.

W tym roku Nagrodę Burmistrza Miasta otrzymali:

- p. Zofia Grenda zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 5,
- Jadwiga Pisera dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 5,
- p. Henryk Spychała zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 2.
Pan Henryk Spychała z uwagi na przejście na emeryturę nagrodę otrzymał na zakończenie roku szkolnego tj. w miesiącu czerwcu br. Władze miasta podziękowały nagrodzonym za dotychczasową wzorową pracę i życzyły dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

A. B.

III Konkurs Literacki o Ozorkowie

27 października br. W czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się uroczyste zakończenie III edycji Konkursu o Ozorkowie, połączone z wręczaniem nagród. Na konkurs nadesłano ogółem 43 prace. Niektórzy autorzy prac wykazali się szczególną znajomością historii i zagadnień regionalnych. Komisja konkursowa, obradująca w dniu 23 października br. w składzie:

Jadwiga Nicińska – dyrektor ZSZ

Ewa Wiech – nauczycielka jęz. polskiego
przyznała 10 nagród pieniężnych.

W kategorii – Poezja I nagrody nie przyznano.

Dwie równorzędne II nagrody po 100 zł otrzymali:

Antoni Domałazek i Czesław Zabielski.

Trzy III nagrody po 50 zł przyznano:

Marii Górniak-Kalencie

Janinie Kołado-Frątczak

Janowi Olczakowi

W kategorii Proza

I nagrodę 200 zł otrzymała Anna Góra

II nagrodę 100 zł – Dominika Janczyk

III nagrodę 50 zł – Władysława Flucienniczak

W kategorii Wspomnienia

I nagrodę 200 zł otrzymał Zdzisław Kaźmierczak

II nagrodę 100 zł – Anna Jasiewicz

III nagrody nie przyznano.

Najciekawsze prace zostaną opublikowane na łamach "Wiadomości Ozorkowskich". Zapraszamy laureatów i inne osoby piszące poezję i prozę do udziału w następnej edycji Konkursu, która odbędzie się w roku 2000.

Jadwiga Granosik

Wspomnienie

/siostrze poświęcam/

Wala się w prochu to co było żywe
Głos twój nie zabrzmi już wesołym śmiechem
Prysnął czar życia. Słowa dobre, tkliwe
Dziś w mej pamięci brzmią dalekim echem.
Stoję nad mogiłą, myśl ciebie wciąż goni,

Co słyhać w "5"!

Dzień Komisji Edukacji Narodowej to jedno z najważniejszych świąt oświatowych. Również i w tym roku szkolnym miało ono w naszej placówce bardzo uroczysty charakter.

Z tej też okazji wielu nauczycieli otrzymało nagrody za wyróżniającą pracę. Oto oni:

p. G. Grenda – Nagroda Burmistrza Miasta

p. B. Gajderowicz – nagroda dyrektora szkoły

p. M. Wojciechowska – nagroda dyrektora szkoły

p. D. Rajska – nagroda dyrektora szkoły

p. M. Pionko – nagroda dyrektora szkoły

p. M. Kantecka – nagroda dyrektora szkoły

p. D. Różalska – nagroda dyrektora szkoły

Symboliczne nagrody (również dyrektora szkoły) otrzymali członkowie zespołu BELFER – BAND za nagranie kasety magnetofonowej z okazji jubileuszu 40-lecia szkoły.

Jacek Wankiewicz

Ślubowanie pierwszaków

"DZIEŃ 25 WRZEŚNIA UROCZYSTYM OGŁASZAMY, W DNIE TYM, MY PIERWSZAKI ŚLUBOWANIE SKŁADAMY".

Tak zapraszali na swoje wielkie święto uczniowie klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej Nr 5 w Ozorkowie.

Uroczystość odbyła się w piątek 25 września o godz. 15.00. Obecna była Dyrekcja szkoły oraz przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego.

Miło nam było gościć również panią metodyk mgr Emilię Niewiadomską z Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi, która od kilku lat jest naszym opiekunem i przyjacielem naszej szkoły.

Pierwszoklasiści byli wspaniali: hymn państwowy zaśpiewali tak pięknie, że wszystkim iza zakręciła się w oku. Po złożeniu ślubowania czekało ich jeszcze jedno ważne przeżycie: przyjęcie do Bajkolandii.

Uczniowie z krainy "Kubusia Puchatka" (kl. I a), "Królowny Śnieżki" (kl. I b) oraz z krainy "Kota w Butach" (kl. I c) musieli wykazać się spostrzegawczością, wiedzą i sprawnością wykonując bajkowe zadania przygotowane przez starszych kolegów.

Wszystko wspaniale się udało: Bajkolandia zyskała 88 nowych mieszkańców. Dopelnieniem naszych tradycji było symboliczne sadzenie drzewek. Będziemy patrzeć przez następne lata, jak rosną wraz z dziećmi.

W przygotowaniu tej pięknej uroczystości pomagali również nasi Kochani Rodzice.

Serdecznie im dziękujemy.



Chciałaby zatrzymać twą drobną postać,
Dotknąć warkoczy, dotknąć twoich dłoni
Lecz ty się rozplywasz, nie chcesz ze mną zostać.
Dzień każdy to requiem nadziei wszelkiej
I do mnie Anioł śmierci zapuka
Nie można żyć wiecznie w ciżbie ludzi wielkiej
Gdy przyjdzie czas – każdego odszuka.

Janina Kołado-Frątczak



DOBRO I ROZUM

Wspomnienie o Panu Profesorze Kazimierzu Daleckim

*“Odszedłeś w nieskończoną dal,
Umilkło serce, szklana Twa żrenica,
Jakim rachunkiem obliczyć żal ?
Jaką posłużyć się tablicą”.*

K. S. Wolski

Dnia 24 października 1998 r. przestało bić w wieku 73 lat serce mgr Kazimierza Daleckiego – długoletniego profesora matematyki szkół średnich w Ozorkowie. Jako nauczyciel matematyki przepracował Pan Profesor 48 lat. Swoisty rekord, nie do pobicia przez nas żyjących! Cóż My, Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy ze Szkoły, Uczniowie możemy dziś napisać o Tym Człowieku. Żadne słowa nie oddadzą prawdy o Nim, bo był nieprzeciętny. Trzeba by napisać tom, by zawrzeć w nim prawdę o Jego pracy, poczuciu humoru, stosunku do drugiego człowieka. Jak każdy z nas miał wielkie zalety ale i wady, bo był człowiekiem. Napiszemy więc o tym, co Go wyróżniało spośród innych. Miał renesansową osobowość nauczycielską. Kochał swój zawód, a nade wszystko rozmiłował się w matematyce. Pan Profesor znał matematykę, jak nikt inny w Ozorkowie. Miał ogromną wiedzę i niezwykłą zdolność przekazywania jej tajemnic, każdemu uczniowi – zdolnemu i przeciętnemu, w prosty, zrozumiały sposób. Posiadał wielki talent pedagogiczny. Był niezwykle obowiązkowy. Czasami z rocznym wyprzedzeniem przygotowywał lekcje, dobierał metody, zadania. Nigdy nie stanął przed uczniami nieprzygotowany. Wymagał od siebie zbyt wiele, ciągle czuł niedosyt wiedzy, ciągle wertował książki, ciągle pisał i rozwiązywał zadania, które jeszcze w latach 80-tych ukazywały się w „Matematyce” – czasopiśmie dla nauczycieli. Pragnieniem jego było napisanie podręcznika matematyki, który by służył nauczycielowi, ale przede wszystkim uczniowi szkoły średniej. Szczególnie chciał w przystępny, metodyczny sposób opracować dział trygonometrii, sprawiający uczniom dużo kłopotów i problemów. Często wspominał Panią Anielę Ehrenfeut, doskonałą matematyczkę, absolwentkę Uniwersytetu w Wilnie i podkreślał, gdy na jednym z wykładów dla nauczycieli Pani Aniela mówiła o tym, ile musi się jeszcze uczyć, by przekazać uczniom w sposób jasny, przystępny swoją

**W dniu 27 października 1998 roku
zmarł**

Pan Kazimierz Dalecki

*Ukochany przez uczniów
nauczyciel matematyki*

*Zmarły przepracował w naszej szkole 48 lat.
Matematyki uczył z pasją i po mistrzowsku.
Odszedł od nas wspaniały nauczyciel i wielki
człowiek.*

Żegnają go:

**Jadwiga Nicińska – dyrektor szkoły
Koleżanki i Koledzy
Absolwenci i uczniowie Zespołu Szkół
Zawodowych w Ozorkowie**

wiedzę. A wiedza jej była ogromna. Dewiza Pani Anieli była dewizą Pana Profesora Daleckiego. Jakże chciałoby się móc takie słowa powiedzieć o każdym nauczycielu. Jakże by się chciało, by Tacy ludzie uczyli nasze dzieci! “Jeśli uszanujesz ucznia, On uszanuje Ciebie” mawiał Pan Profesor. Stąd ten profesjonalizm, obowiązkowość, punktualność, a w zamian szacunek, podziw i wielkie oddanie Uczniów, którzy z wdzięczności, ale i z poczucia obowiązku i dobrego wychowania nosili od lat na zmianę obiady od Sióstr Urszulanek. Jak Siostry żywiły Pana Profesora, widać było to po Nim samym. Dzięki Im za to! “Dobro jest większe od rozumu, a człowiek jest tyle wart, ile pomaga drugiemu człowiekowi” – to Twoje słowa Panie Profesorze. Ty miałeś czas dla wszystkich uczniów, przyjaciół, kolegów, sąsiadów. Z każdym umiałeś porozmawiać, każdemu umiałeś powiedzieć dobre słowo. Za to wszystko Cię kochamy! “Non omnis moriar” – - “Nie umrzesz wszystek”, bo “Choć życie Twoje zgąszo ze świecy podmuchem,

***Nauka Twoja przetrwa, zaowocuje,
Zaowocuje treścią Twoich treści,
Zaowocuje wiarą Twojej wiary,
Spozycywaj w blasku ziemskiej aureoli”***

Twoi Przyjaciele

KRONIKA POLICYJNA

Pijani za kierownicą, kradzieże, rozboje ...



Ukradł samochód

Mieszkaniec naszego miasta, 18-to letni Damian P. w dniu 03.10.1998 roku skradł w Ozorkowie samochód marki Volkswagen należący do jego sąsiada. Samochodem tym, będąc w stanie po spożyciu alkoholu i bez dokumentów udał się do Łodzi. Tam spowodował kolizję. Został zatrzymany przez policję i zawieziony do izby wytrzeźwień. Wcześniej jednak wymontował radioodtwarzacz i zostawił go personelowi izby jako opłatę za dobrą opiekę. Przeciwno Damianowi P. toczy się sprawa karna za pobicie innego sąsiada. Niesforny młodzieniec odpowie przed sądem za włamanie i kradzież samochodu. Natomiast przed Kolegium do Spraw Wykroczeń za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym.

Nosił wilk razy kilka . . .

Paweł J. mieszkaniec Gminy Ozorków powiadomił telefonicznie Komisariat Policji w Ozorkowie o tym, że został skradziony mu samochód marki Fiat 126p. W celu wyjaśnienia sprawy policjanci pojechali do poszkodowanego. Okazało się, że rzekomo skradziony samochód stoi przed posesją, na podwórku tej posesji drugi Fiat 126p. W toku wyjaśniania sprawy wyszło przysłowiowe sztydo z worka. Ustalono, że właściciel owego pojazdu przez całą noc pił z kolegami alkohol. Wśród nich był Kazimierz G. Ten widząc, że Paweł J. jest pijany wziął jego samochód i w stanie nietrzeźwym jeździł po okolicy. Przy okazji wyszło na jaw, że Kazimierz G. jest, a raczej był poszukiwany do odbycia kary za inne przestępstwo. Policjanci dokonując oględzin obu samochodów stwierdzili, że w jednym z dowodów rejestracyjnych /pojazd, który stał na podwórku/ zapisano, że samochód ten został wyprodukowany w roku 1980, a więc 18 lat temu. Wygląd jednak wskazywał na to, że został on niedawno wyprodukowany. Okazało się, że obydwie samochody mają przespawane pola numerowe nadwozi i przerobione numery silników. Silnik jednego z nich /tego rzekomo 18-to letniego/ nie był zakurzony. Pojazdy zatrzymano do wyjaśnienia. Dochodzenie w toku.

Włamywacze

Dnia 14 października br. około godziny 3.50 policjanci z Komisariatu Policji w Ozorkowie zatrzymali na gorącym uczynku nieletniego Łukasza R. z Ozorkowa. Włamał się on do pomieszczenia PTTK w Ozorkowie. Złodziej wybił szybę w drzwiach wejściowych i wszedł do środka. Zanim go zatrzymano zdążył ukraść: kawę, 30 zł oraz aparat fotograficzny. Wartość skradzionych przedmiotów oceniono na kwotę 84 zł. Na widok policjantów złodziej schował się pod biurko. W kradzieży pomagał mu stojąc na tak zwanym "lipku" Paweł F. z Ozorkowa znany policji "stary" złodziej. Obaj przestępcy wcześniej "wacali" środki odurzające. Małolat odpowie przed Sądem dla Nieletnich w Zgierzu. Jego pomocnik jako, że ukończył lat 17 odpowie przed Sądem Karnym.

Nokautujący cios

Dnia 15 września br. na terenie jednej ze szkół podstawowych w Ozorkowie, w czasie przerwy między lekcjami, 14-to letni Sebastian M. uderzył pięścią w twarz młodszego od siebie Krzysztofa P. Skutek był taki, że poszkodowany doznał złamania nosa z przemieszczeniem. Jakby tego było mało młodociany napastnik kopnął kilka razy swoją ofiarę. Poszkodowanemu chłopcu udzielono pomocy medycznej w szpitalu. Jak ustalono w toku postępowania krewki małolat czynem tym chciał zaimponować dziewczynie. Odpowie za to przed Sądem dla Nieletnich w Zgierzu.

PS. Rosną nam rycerze, oj rosną !

W obronie czci kobiety

Dnia 22 października br. dyspozytorka Stacji Pogotowia Ratunkowego w Ozorkowie powiadomiła policję o tym, że do pogotowia przywieziono mężczyznę z ranami klutymi brzucha. Wszczęto postępowanie w wyniku, którego ustalono, że zdarzenie miało miejsce w dniu 21.10.1998 roku około godziny 18-tej w parku przy ulicy Stypulkowskiego. Poszkodowanym został Tomasz W., mieszkaniec naszego miasta. Niezwłocznie został on przewieziony do szpitala. Podłożem tej tragedii był fakt, że Henryk W. znieważył córkę Dionizego T., w odwecie Dionizy T. uderzył Henryka W. w twarz. W obronie Henryka W. stanął Tomasz W. final był taki, że ten ostatni oberwał nożem.

Okradł ciocię

Dnia 11 października bieżącego roku piętnastoletni Dawid Z. przebywał u cioci – Beaty S. zamieszkałej w naszym mieście. W pewnym momencie gospodyni wyszła na zakupy, a młodzieńcowi nakazała, aby opiekował się małym dzieckiem. W czasie nieobecności właścicielki, małolat "wyczyścił" mieszkanie z biżuterii /zabrał pierścionki, sygnety i łańcuszki/ na kwotę 2900 zł. Skradzione złoto sprzedał w sklepie jubilerskim w Łęczycy jako złom biorąc za niego 1/3 wartości. Sprawca czynu wyjechał z Ozorkowa.

Akta sprawy przekazane zostały do Sądu dla Nieletnich w Zgierzu.

Pobity i okradziony

Wiesław K. zamieszkały w Ozorkowie zgłosił się w Komisariacie Policji w Ozorkowie i zameldował, że w dniu 2.10.1998 roku około godziny 18-tej idąc wałem nad rzeką Bzurą został uderzony w głowę przez znanego mu Krzysztofa F. Uderzenie było tak silne, że poszkodowany stracił przytomność. Po jej odzyskaniu stwierdził brak butów, portfela z zawartością 8 zł, kapelusza i dowodu osobistego. Wobec podejrzanego zastosowany został dozór policyjny.

Zdradził ich telefon

Dnia 10 października bieżącego roku w godzinach popołudniowych w pociągu relacji Ozorków – Kutno zostali zatrzymani znani ozorkowskiej policji nieletni złodzieje – włamywacze. Zatrzymał ich patrol Służby Ochrony Kolei. Mieli przy sobie aparat telefoniczny. Złodziejami okazali się Łukasz R. i Emil W. To oni włamali się do przedszkola przy ulicy Lotnicznej w Ozorkowie skąd skradli telefon.

Na złość żonie

W nocy z 11 na 12 października 1998 roku mieszkaniec naszego miasta Dariusz B. pokłócił się z żoną i wyszedł na spacer. Był w stanie po spożyciu alkoholu. Idąc obok stacji paliw w Ozorkowie wybił ręką szybę wystawową i wziął /skradł/ drobne przedmioty wartości 65 zł. Zatrzymany wyjaśnił, że czynu tego dokonał na złość żonie. Za ten złośliwy czyn odpowie przed sądem.

W samo południe

Dnia 14 października br. w samo południe dokonano włamania do gabinetu lekarskiego znajdującego się w Ośrodku Zdrowia przy ulicy Wigury nr 1. Złodziej włamał zamek i nie niepokojony przez nikogo wszedł do środka skąd skradł torebkę z pieniędzmi w kwocie 580 zł.

Kazimierz Wojewoda

40 lat "Piątka"!!!

23 października Szkoła Podstawowa nr 5 im. Marii Curie – Skłodowskiej w Ozorkowie skończyła 40 lat. Były to lata smutku i radości, poszukiwań, sukcesów oraz satysfakcji.

Jubileusz obchodzono bardzo uroczysto! W rocznicę wydarzenia mury szkoły podejmowały znakomitych gości: przedstawiciela Kuratorium Oświaty w Łodzi, burmistrzów miasta, dyrektora MZEASiP, dyrektora MDK, dyrektorów szkół podstawowych i średnich, dyrektorów przedsiębiorstw i instytucji, przyjaciół szkoły oraz tych wszystkich, którzy mieli zaszczyt i przyjemność pracować



Wyróżnienia dla zespołu BELFER-BAND



Burmistrz Eugeniusz Kowalczyk dekoruje sztandar szkoły

w tej placówce. Były życzenia, upominki, listy gratulacyjne i odznaczenia. Decyzją Rady Miejskiej miasta Ozorkowa otrzymali je: Szkoła Podstawowa nr 5 – tytuł: "Zasłużony dla miasta Ozorkowa",

pan Włodzimierz Wichliński – "Honorowy Obywatel Miasta Ozorkowa", pani Krystyna Nitecka – "Zasłużony dla Miasta Ozorkowa", pani Teresa Sobolewska – "Zasłużony dla Miasta Ozorkowa". Koncert Jubileuszowy: "To już 40 lat" to montaż ukazujący historię Szkoły przez cztery dziesięciolecia dziejów Polski (1958-1998). Wyreżyserowany przez niezastąpione panie: Elżbietę Paciurek i Jolanę Kubiak, a zaprezentowany przez wspaniałych młodych artystów zapewne na bardzo długo pozostanie w pamięci zebranych. Finałem koncertu był występ zespołu "BELFER – BAND". Później zwiedzano pracownię, oglądano wystawy i wystawki, wpisywano się do ksiąg pamiątkowych, czytano konkursowe jubileuszowe prace. Goście mogli również nabyć kasety magnetofonową w/w zespołu oraz okolicznościowe wydanie "Bajkalarza" (pisma uczniów klas I -

III) i wkładki "40 lat Szkoły Podstawowej nr 5". Raz jeszcze dziękujemy p. D. Pogorzelskiemu – dyrektorowi Inkubatora



Występy uczniów szkoły

Przedsiębiorczości w Ozorkowie – za olbrzymią pomoc w wydaniu obydwu pism. A później... Później jeszcze bardzo długo wspomniano chwile spędzone w "5" przy wspaniałym przygotowanym "szwedzkim stole".

26 października 1998r. Podobnie! W godzinach przedpołudniowych dwa Koncerty Jubileuszowe dla uczniów. O godzinie 17:00 Koncert dla absolwentów i rodziców naszych wychowanków. To było wspaniałe!!! Owacje!!! Spotkania do późnych godzin wieczornych! Trudno było się rozstać! Wyrazem uznania dla "5" jest choćby jeden z wpisów do księgi pamiątkowej: "Życzę każdemu dziecku takiej szkoły i takich nauczycieli – jakich ma Piątka". Takich i podobnych dedykacji było bardzo, bardzo dużo.

"PIĄTKA" DZIĘKUJE ZA SZACUNEK, UZNANIE, BYCIE WŚRÓD NAS, PRZEPIĘKNE WPISY DO KSIĄG PAMIĄTKOWYCH, WSPARCIE FINANSOWE, WSZELAKĄ POMOC, ŻYCZLIWOŚĆ I UŚMIECHY!!!

Jednocześnie pragniemy Państwu donieść, że Jubileusz uświetniły szkolne konkursy. Oto zwycięzcy: konkurs literacki (proza): I miejsce – Marta Sobczak (kl. VIII D), konkurs literacki (poezja): I miejsce – Piotr Ewiak (kl. III B), Emilia Wojciechowska (kl. VI A). Oto fragment wiersza Emilki:

"Dzięki temu po czterdziestu latach może szkoła nosić miano – Jubilata.

Niejeden z niej uczeń, gdy tylko dorośnie, Z pewnością dorówna patronce – Skłodowskiej.

Zaszczyt to dla miasta, zaszczyt to dla gminy, że obchodzi szkoła takie urodziny."

Konkurs muzyczny: I miejsce – Klaudia Kisielewska (kl. VI D), I miejsce – Katarzyna Wojtczak (kl. VI B)

Oto fragment piosenki Kasi:

Szkoło, szkoło, - nasza szkoło,

znów od rana jest wesoło, najwspanialsza w całym mieście, minęło ci lat czterdzieści."

Konkursy plastyczne, np. : "Pamiątkowa karta jubileuszowa", czy "Szkoła moich marzeń", zwycięzcy: - kl. III B (grupowo), Michał Monkiewicz (kl. III C), Michał Chyliński (kl. II A), Agnieszka Tomczak (kl. VII A), Wioletta Wójcik (kl. IIA).

Wszystkim, którzy w tych dniach wspierali nas oraz obdarzyli wyrozumiałością i uśmiechem raz jeszcze serdecznie dziękujemy. Do zobaczenia na "Pięćdziesiątce"!

Jacek Wankiewicz



Uczestnicy obozu wędrownego z 1979 r.

Wakacje już dawno minęły i wielu z nas wśród codziennych obowiązków zapomniało o letnich przeżyciach i przygodach. Jednak młodzież Szkoły Podstawowej Nr 2 nadal wraca myślami do wakacyjnych wędrowek. Uczestnicy czerwcowo-lipcowego obozu, o którym informacja ukazała się w sierpniowym wydaniu "Wiadomości Ozorkowskich", chętnie czytają i oglądają kronikę z poszczególnych dni, pożyczają sobie wzajemnie klisze, aby uzupełnić wakacyjny album. Bardzo często pytają również czy podobny wyjazd odbędzie się w przyszłym roku, a niektórzy już dziś wpisali się na listę uczestników. Swoje pytania kierują oczywiście do Pana Henryka Spychały, który cieszy się wśród młodzieży dużą sympatią, a od dwudziestu lat jest organizatorem letniego wypoczynku uczniów naszej szkoły. Właśnie ten dwudziestoletni – letni, ciepły – jubileusz spowodował mnie do zadania kilku pytań memu Szanownemu Koledze, wieloletniemu nauczycielowi i dyrektorowi naszej szkoły.

Ewa Skrupska: Dlaczego zacząłeś organizować obozy?

Henryk Spychała: Bardzo lubię turystykę, a w obozach wędrownych uczestniczyłem już wcześniej, pracując w poprzednich placówkach. Do zorganizowania pierwszego wyjazdu w tej szkole zachęcił mnie mój kolega – Marian Szajner, zapalony miłośnik gór. Inauguracyjny obóz pod nazwą "Szlakiem Przyjaźni wzdłuż granic z CSRS i NRD" wiodł przez Bieszczady, a odbył się w 1979 roku.

E.S. Dlaczego wybrałeś tę trasę?

H.S. Prawdę mówiąc, to nie ja ją wybrałem. Gdy zdecydowałem się zorganizować taką formę wypoczynku i zgłosiły się już chętne osoby, przedstawiłem im kilka propozycji. To uczestnicy wybrali góry i ten szlak, który zachęcał turystyczną i krajobrazową atrakcyjnością. Nęciły również piękne miejscowości, a mianowicie: Jelenia Góra, Szklarska Poręba, Karpacz. Interesująco przedstawiała się także możliwość zagranicznych wojaży. W praktyce wyglądało to tak, że niekoniczne były paszporty, a granicę przekraczaliśmy na podstawie listy uczestników i legitymacji szkolnych. Najczęściej i najchętniej odwiedzaliśmy wówczas Drezno.

E.S. Czy pamiętasz uczestników tej pierwszej dwutygodniowej wyprawy?

Oczywiście. Wśród obozowiczów znajdowali się: Beata Rajch, Iwona Filipiak, Małgorzata Figas, Dorota Ławniczak, Wojciech Palmowski. Niektórzy z nich są rodzicami naszych obecnych uczniów. Jako opiekunka pojechała ze mną p. Krysia Grzelak – obecnie Domalązek.

E.S. Jak zmieniło się życie obozowe w ciągu dwudziestu lat?

H.S. Pierwszy obóz i kilka następnych organizowałem w trudnych warunkach. Kłopoty związane były przede wszystkim z zaopatrzeniem. Jednak uczestnicy nie narzekali, jeśli czegoś brakowało. Wprost przeciwnie: często mi pomagali albo sami zdobywali żywność. Sytuacje takie uczyły zaradności, samodzielności. Pamiętam, gdy we Wociszewie (mała miejscowość w okolicy Zgorzelca) nie mogliśmy nigdzie zdobyć pieczywa. Otrzymaliśmy je dzięki poświęceniu dziewcząt: w zamian za pieczywo wzięły udział w meczu piłki nożnej z tamtejszym Ludowym Zespołem Sportowym. Teraz z takimi problemami się nie borykam, wszystko jest przecież ogólnie dostępne. Kolejny mankament stanowiła komunikacja. Najczęściej od schroniska do schroniska przemieszczaliśmy się pieszo, a czasami – choć bardzo rzadko – autostopem. Dziś wiele razy odległości pokonuje się autobusami, często, a może najczęściej, prywatnymi. Zdecydowanej poprawie uległy również warunki socjalne w schroniskach, które swą siedzibę mają głównie w szkołach. Kiedyś do luksusu należała ciepła woda, dziś schroniska dysponują prysznicami i estetycznymi łazienkami.

E.S. Z tego wynika, że wszystko uległo zmianie na korzyść, że ze wszystkich zmian jesteś zadowolony...

H.S. Nie, tak bym tego nie określił. Oczywiście, że sprawy socjalne, zaopatrzeniowe, organizacyjne zdecydowanie się poprawiły. Jednak wcześniejsze obozy wyróżniały się swoistym niepowtarzalnym charakterem, klimatem, o którym zawsze mówię z sentymentem. Do specyfiki poprzednich wyjazdów należało wędrowanie tym samym szlakiem kilku grup równocześnie. Działo się tak na trasach najczęściej uczęszczanych. Dwutygodniowe obcowanie bardzo łączyło młodzież. Grupy żyły się, integrowały, tworzyły jedną dużą rodzinę, przygotowywały wspólne posiłki, często z obiadem włącznie. Przypominam sobie, że w Pustkowie mieliśmy jednego kucharza na trzy grupy, czyli na 66 osób. Wówczas jeden obóz pod okiem szefa gotował obiad dla pozostałych – i tak było na zmianę. W takich warunkach łatwiej organizowało się gry terenowe (np. podchody), zabawy, wspólne ogniska, a dodatkowy atut stanowiły miejsca przeznaczone na tego typu imprezy. Często zawiązywały się międzyobozowe przyjaźnie, a nawet pierwsze młodzieńcze uczucia, które niekiedy trwały jeszcze po zakończeniu obozu.

E.S. Na wakacyjnych szlakach przeżyłeś zapewne wiele różnych sytuacji: i śmiesznych i być może nieprzyjemnych, które szczególnie zapamiętałeś?

H.S. Takim wydarzeniem równocześnie śmiesznym i budzącym trwogę było zakopanie się jednego z chłopców po szyję na plaży blisko morza. Zbieraliśmy się do schroniska, a tu nie zgadza się mi się ilość. Nikt nie zauważył tego "zartownisia".

Kiedy indziej ulewne burze podmyły tory. Dojechaliśmy do Sieradza i . . . koniec. Ludzie przepychali się, pociągi były podstawiane o niewiadomej godzinie. W takiej sytuacji jechaliśmy bez biletów i wieloma etapami.

E.S. A która z wędrowek szczególnie utkwiła Ci w pamięci?

H.S. No cóż, najbardziej pamiętam pierwszy mój wyjazd. Organizowałem go po roku pracy w tej szkole, nie znalazłem uczniów, nie znalazłem trasy i sposobów prowadzenie takiej imprezy turystycznej. Przecierałem szlaki dosłownie i w przenośni. Jeśli chodzi o pozostałe, to każdy charakteryzował się swoim klimatem – i właściwie to pamiętam wszystkie. Początkowo wyjeżdżali uczniowie klas VIII. Wraz z upływem czasu i zdobywania przez mnie doświadczenia zabierałem również młodsze roczniki, tzn. kl. VI-VIII, przy czym niejednokrotnie młodzież uczestniczyła w kolejnych obozach przez kilka lat. Wśród takich turystów znaleźli się: M. Baranowska, A. Cieślak, B. Wrona, B. Nowacka, bracia D. I. J. Suchanowie, A. Spychała, W. Wichliński, rodzeństwo M. i M. Wankiewicz, M. Kłopocka, R. Seliga. Obozy prowadziłem z różnymi osobami, bardzo często z moją żoną.

E.S. Wspominałeś o klimacie obozu. Co go tworzy?

H.S. Przede wszystkim miła atmosfera. Najlepsza pogoda czy najatrakcyjniejsza trasa nie zastąpią dobrej, życzliwej, przyjaznej atmosfery. Zawsze przed wyjazdem kilkakrotnie powtarzam uczestnikom, że w ciągu tych kilkunastu dni stanowiąc musimy rodzinę, oczywiście rodzinę prawdziwą, pełną serdeczności.

E.S. Rodzinę, której Ty jesteś Głową. I to Ty również, a raczej przede wszystkim wpływasz na tę atmosferę. Jakimi wobec tego cechami powinien wyróżniać się kierownik obozu?

H.S. Najważniejsze cechy to: cierpliwość, wyrozumiałość, tolerancja, poczucie humoru, opiekuńczość, no i trzeba lubić dzieci.

E.S. Dodam jeszcze: odpowiedzialność.

Towarzysząc Ci podczas ostatniego wyjazdu, zauważyłam, że odznaczasz się ogromną cierpliwością, choć widziałam i słyszałam Cię w tzw. "akcji".

Co najbardziej denerwuje Cię u młodzieży, tej obozowej naturalnie?

H.S. Młodzież denerwuje mnie, gdy sama nie wie czego chce. Jak zauważyłaś, podczas wakacji propaguję demokrację, oczywiście w rozsądnych granicach. Często wspólnie decydujemy, co będziemy robić: czy idziemy do kina, na spacer, na plażę. Najgorsze są sytuacje, gdy dzieci same nie wiedzą, co najchętniej chciałyby robić.

E.S. Wiem, że lubisz słuchać muzyki, na obozie również. Młodzież z Tobą też jej słucha.

H.S. Tak, na wieczór lubię muzykę klasyczną – refleksyjną, nastrojową, która uspokaja, rano natomiast – rozrywkową, dynamiczną, która pobudza do życia. A jeśli chodzi o młodzież, to przyznam się, że czasem mnie zadziwia, gdy też chce słuchać takiej muzyki.

E.S. Interesuje mnie jeszcze taka sprawa. Czy powiedziałeś kiedyś: "Koniec, nigdy więcej żadnych obozów"?

H.S. Może nie wyraziłem się w ten sposób, ale rzeczywiście zdarzały się chwile zniechęcenia. Szczególnie w końcowym etapie każdego wyjazdu, gdy byłem zmęczony prowadzeniem żmudnej dokumentacji (trzeba przecież zapisać każdy wydatek i co dzień wieczorem dokonać wszelkich rozliczeń), mówiłem sobie, że ze względu na to nie będę już prowadził obozów. Jednak po kilku dniach odpoczynku zaczynałem myśleć o kolejnej wędrowce z młodzieżą.

E.S. Twoje ulubione trasy to:

H.S. . . . wokół Kotliny Jeleniogórskiej i dwie nadmorskie: "Na Polskie Wyspy" (ostatnia) i Bursztynowym Szlakiem, czyli "Na Kamięńskie Wybrzeże".

E.S. Czy możemy jeszcze porozmawiać o finansowaniu obozów? Na trasie spotykaliśmy grupy, które posiadały bardzo niską stawkę żywieniową. Taka grupa kwaterowała zwykle w jednym miejscu, a opiekunowie nie mogli sprawić swym podopiecznym zbyt wielu przyjemności. U Ciebie jest inaczej. Jak to się dzieje, że posiadasz zabezpieczenie finansowe? Jak to wyglądało dawniej?

H.S. Kiedyś była ustalona stawka żywieniowa i koszt obozu również. Organizator nie starał się o fundusze, a każdy zakład dofinansowywał dziecko swego pracownika. Z jednej strony było może lepiej, ale z drugiej – gorzej. Teraz ja sam zabiegam o środki finansowe. Ile zdobędę, tyle mam i . . . tyle wydam. Wszystko zależy od zapobiegliwości organizatora i aktywności Koła PTSM. Dotację otrzymuję właśnie z PTSM w Łodzi, z Urzędu Miasta, z Komitetu Rodzicielskiego. Do tego dochodzą jeszcze fundusze wypracowane przez uczestników. Jeżeli dysponuję większą sumą pieniędzy, obóz staje się atrakcyjniejszy. Wystarcza na bilety do kina, na wesołe miasteczko, słodycze, owoce, desery lodowe itp.

E.S. Być może nie wszyscy czytelnicy "Wiadomości Ozorkowskich" wiedzą co to jest PTSM.

H.S. PTSM, czyli Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych jest koordynatorem turystyki w całym kraju. Wszystkie obozy organizowane są pod jego patronatem. PTSM propaguje również rozwój turystyki. Co roku we wrześniu obchodzi się na świecie Tydzień Turystyki Światowej. Ostatnio odbył się w dn. 20 – 27 września. W tym czasie Pani Katarzyna Kurc, która opiekuje się Szkolnym Kolem Krajoznawczo-Turystycznym wraz z młodzieżą klas VII-VIII wzięła udział w zlocie młodzieżowym w Grotnikach.

E.S. I jeszcze jedno pytanie: "Czy w następne wakacje będzie obóz z Panem Henrykiem Spychalą"?

H.S. Trudno dać mi w tej chwili wiążącą odpowiedź. Jestem jakby na rozdrożu: rozsądek mówi, że chyba już dość, a serce, emocje, turystyczny bakcył jeszcze wzywa na szlaki.

E.S. Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wszystkiego najlepszego na szlakach: życiowych, i – być może jeszcze turystycznych.

Ewa Skrupska
SP nr 2

Kartoflada '98

Przepraszamy naszych najmłodszych mieszkańców miasta, uczęszczających do Państwowego Przedszkola Nr 3 przy ul. Zgierskiej, że dopiero teraz publikujemy informację o niezwykle ciekawej imprezie, jaka odbyła się w tym Przedszkolu.

Otóż na początku października, personel Przedszkola Nr 3 z dyrektorką Małgorzatą Rajska na czele, zorganizował atrakcyjne pożegnanie lata. Impreza pod nazwą: "Kartoflada '98" zgromadziła liczną grupę przedszkolaków i ich rodziców.

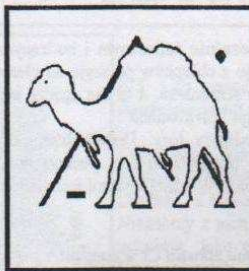
Było duże ognisko, muzyka i wspólne śpiewanie. Można było upiec nad ogniem kielbaskę i wypić gorącą herbatę.

Dodatkową atrakcją dla najmłodszych było pojawienie się najprawdziwszego konia (coraz rzadziej widuje się te zwierzęta na ozorkowskich ulicach), na którego grzbiecie – za niewielką opłatą – pod baczny okiem właściciela pana Tomasza Kubiaka można było pogalopować.



Marek Krysiak

Sześć lat Klubu "Akwarium"



AKWARIUM

Klub "Akwarium" powstał jesienią 1992 roku. Pierwszą siedzibą Klubu był lokal przy ul. Listopadowej 25.

Po roku działalności, dzięki poparciu i przychylności Władz Miasta, szczególnie p. Burmistrza Eugeniusza Kowalczyka, otrzymaliśmy lokal przy ul. Stypulkowskiego 1. Powierzchnia lokalu pozwoliła nam na wygospodarowanie pomieszczenia na Świetlicę Środowiskową dla dzieci. Świetlica rozpoczęła działalność w kwietniu 1994 r. Na etacie Opiekunki Świetlicy pracowały osoby z

przygotowaniem pedagogicznym, w ramach prac interwencyjnych, a od 1997 roku na stałe. W sierpniu 1994 roku Klub "Akwarium" został zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi jako Stowarzyszenie Abstynentów Klubu "Akwarium" i posiada osobowość prawną.

Od stycznia 1995 roku działa na terenie klubu Punkt Informacyjno-Konsultacyjny dla osób z problemem alkoholowym, w którym można uzyskać informacje na temat rozpoznawania, przebiegu i metod leczenia choroby alkoholowej. Od stycznia 1995 roku został uruchomiony na terenie klubu Punkt Informacyjno-Konsultacyjny dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie, w którym osoby zainteresowane otrzymują informacje o prawie do nietykalności osobistej i nienaruszania godności, o instytucjach zobowiązanych do świadczenia pomocy ofiarom. Zapoznujemy tam zainteresowanych z rodzajem i zakresem tej pomocy. Od 1998 roku telefon klubowy 718-15-01 działa w ramach Ogólnopolskiego Porozumienia Osób i Instytucji Pomagających Ofiarom Przemocy w Rodzinie "Niebieska Linia". Punkt Informacyjny i telefon "Niebieska Linia" czynne są w godzinach otwarcia Klubu /10.00 – 20.00/.

Od lutego 1993 roku w pomieszczeniach klubowych spotykają się członkowie wspólnoty "AA" – grupa "Akwarium", w każdy piątek o godzinie 18.00. Członkowie Stowarzyszenia i ich rodziny corocznie uczestniczą w ogólnopolskich spotkaniach wspólnoty "AA" w Częstochowie i Licheniu oraz w Pielgrzymce w intencji trzeźwości z Łodzi do Lagiewnik.

W Świetlicy Środowiskowej dzieci korzystają z różnorodnych zajęć: gier i zabaw sportowych, gier i zabaw planszowych, gier telewizyjnych, konkursów i quizów z nagrodami i zajęć plastycznych. Organizowane są Akcje Letnie i Zimowe, kiedy to zapewniamy zajęcia sportowe na powietrzu, Hali Sportowej i basenie oraz wycieczki. Corocznie dzieci obdarowywane są paczkami świątecznymi. Oferta programowa Świetlicy w ostatnim roku rozszerzona została o realizację programu profilaktyki uzależnień "Tak czy Nie". W ubiegłym roku odbyła się pierwsza edycja konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży pt. "Bądźmy sobą bez nalogów" rozegrana w ozorkowskich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, w której nagrodzono i wyróżniono 15 najlepszych prac.

Z okazji szóstej rocznicy powstania Klubu chciałbym złożyć serdeczne podziękowania osobom, które swoim zaangażowaniem, pomocą i wsparciem finansowym przyczyniły się do powstania i rozwoju Klubu "Akwarium": byłym Pełnomocnikom Wojewody Łódzkiego ds. Uzależnień – p. Annie Pietrzak i p. Krzysztofowi Wojcieszowski; Pełnomocnik Wojewody Łódzkiego ds. Uzależnień p. Annie Mroczek, Burmistrzowi Miasta Ozorkowa p. Eugeniuszowi Kowalczykowi, Sekretarzowi Miasta Ozorkowa p. Zbigniewowi Lewandowskiemu, Przewodniczącemu Rady Miejskiej p. Zdzisławowi Skowrońskiemu, Kierownik MOPS p. Jolancie Szczesiak, Kierownikowi GOPS p. Witoldowi Jerzakowi, Koordynator Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych p. Bożenie Maszczyk, Pani Beatrycze Majchrzak, Sekretarzowi i Skarbnikowi Klubu p. Andrzejowi Szpiegowskiemu.

*Prezes Stowarzyszenia Abstynentów
Klubu "Akwarium" w Ozorkowie
Krzysztof Tybura*

**APTEKA
"POD PEGAZEM"**

mgr farm. M. Gostomski

mgr farm. T. Grzelczak

Ozorków, ul. Listopadowa 6

tel. 718-33-81

Zaprasza

pn - pt od godz. 8.00 - 18.00

sobota od godz. 9.00 - 14.00

oferujemy:

-leki gotowe,

-insuliny,

-leki robione,

-leki na zamówienie

w ciągu 24 h

Dyżury nocne

Szanowni Państwo !

**Wszystkim Mieszkańcom
Okręgu Wyborczego Nr 1,
którzy poparli moją
kandydaturę na radną do
Rady Miejskiej w Ozorkowie**

składam

serdeczne

podziękowanie

Z poważaniem

Jadwiga Czekalska

Radna Rady Miejskiej

w Ozorkowie

Mieszkańcy Miasta Ozorkowa

Drodzy Wyborcy !

Reforma samorządowa dała nam wzrost znaczenia władz lokalnych. Wybraliśmy po raz pierwszy nie tylko przedstawicieli do Rady Miasta Ozorkowa, ale również do Rady Powiatu i Sejmiku Wojewódzkiego.

Liderem na naszej liście, Unii Wolności była Jadwiga Palmowska, która od wielu lat z powodzeniem prowadzi działalność gospodarczą. Takiego przedsiębiorcę, fachowca widzieliśmy w Radzie Powiatu.

Dziękujemy wszystkim wyborcom, którzy obdarowali nas zaufaniem i głosowali na naszych kandydatów.

Zgierz, dnia 15.10.1998 r.

Hubert Kryszczak

WOKÓŁ NARODZIN II RZECZPOSPOLITEJ

Jeszcze w 1914 roku większość naszych rodaków uważała, że możliwość odzyskania całkowitej niepodległości przez Polskę jest nierealna. Ideałem i szczytem marzeń była raczej poszerzona terytorialnie Polska galicyjska, jako trzeci człon monarchii austro-węgierskiej.

Toteż nie może dziwić fakt, że współcześni wypadkom mawiali, że w listopadzie 1918 roku Polska "wybuchła". "Wybuch" sugeruje błyskawiczny bieg wypadków i nagłość wydarzeń. Tłum śpiewający na Placu Zamkowym w Warszawie, po rozbrojeniu Niemców, pieśń "Boże coś Polskę" zamilkł, a następnie rozplakał się doszedłszy do słów modlitwy: "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie", bo wszyscy nagle uzmysłowili sobie, że oto Polska, po stuletniej niewoli jest wolna i niepodległa. Można mieć zastrzeżenia do owego "wybuchu", gdyż pomija on jakby dążenia i wysiłki narodu, który nigdy do niepodległości dążyć nie przestał. Zastrzeżenia te można pominąć, bowiem zjawiska, które występują nagle, można wszak przygotować. Inna to już rzecz – przez kogo i jak; inną jest też kwestia, że sam moment bywa zaskoczeniem nawet dla tych, którzy go przygotowywali. Poruszone kontrowersje wprowadzają nas w sam środek sporów wokół kwestii odzyskania przez Polskę niepodległości.

Dzień 11 listopada w II Rzeczypospolitej uznano za datę umowną odrodzenia niepodległej Polski i dzień ten proklamowano świętem państwowym – Świętem Niepodległości. 11 listopada podpisano akt zawieszenia broni na froncie zachodnim w Compiègne. Rozejm ten oznaczał dla Niemiec kompletną klęskę. Cesarstwo Niemieckie przestało istnieć. W Warszawie, okupowanej od trzech lat przez Niemców, ich żołnierze bez oporu pozwalali się rozbrajać Polakom na ulicach. W tymże dniu Rada Regencyjna przekazała władzę nad wojskiem Józefowi Piłsudskiemu, który zaledwie dzień wcześniej przybył z Berlina po uwolnieniu go przez władze niemieckie z więzienia w Magdeburgu. Piłsudski objął kierownictwo nad odradzającym się państwem i po kilku dniach ogłosił się Naczelnikiem Państwa, nawiązując tym do tradycji Tadeusza Kościuszki. Dzień 11 listopada był jednak wydarzeniem przełomowym tylko dla sytuacji ziem byłego Królestwa Polskiego, które były pod okupacją niemiecką. Zachodnia Galicja i lubelskie, wobec rozpadu Austro-Węgier, były wolne od początku listopada. Od pierwszego listopada trwały walki polsko-ukraińskie o Lwów i Galicję wschodnią. Natomiast Wielkopolska poderwie się do zbrojnego działania dopiero w grudniu 1918 roku. Walki o inne dzielnice kraju i działania mające na celu ustalenie granic trwać będą do 1921 roku.

Najkrwawsze i najkosztowniejsze walki toczyć się będą na froncie wschodnim w zmaganiach z bolszewicką Rosją. Jak widać, od samego początku problemem była nawet data, od której należałoby liczyć niepodległy byt polityczny odrodzonej Polski. Po dyskusjach i sporach, zgodzono się dość wcześnie na dzień 11 listopada. Natomiast spór o genezę państwa toczyć się będzie bardzo długo.

Dla jednych historia odbudowy państwa zamyka się w latach 1914 – 1918, inni przedłużają ten proces do 1921 roku, tj. do zakończenia walk o granice państwa i do ukształtowania się jego ustroju. Ogólna, zewnętrzna rama, w jakiej dokonano się odrodzenie Polski była pierwsza wojna światowa. Jest także niezaprzeczalnym faktem, że bezpośrednią dla Polski szansę na wyzwolenie stworzyła niemal jednoczesna przegrana w tej wojnie i załamanie wewnętrzne wszystkich trzech zaborców. Z tym, że dla jednych rozstrzygające znaczenie miała klęska Niemiec i rozpad

Austro-Węgier, dla drugich przegrana wojenna Rosji, a następnie kolejne rewolucje, po których Rosja wyrzeknie się sojuszu z Anglią i Francją i pogrąży się w wojnie domowej.

Poza tymi ogólnymi, międzynarodowymi uwarunkowaniami odrodzenia niepodległej Rzeczypospolitej istniał drugi istotny zespół czynników – wysiłek własny narodu polskiego, jego postawa, pragnienie, wola "wybicia się na niepodległość", zabiegi polityczne i organizacyjne rozmaitych grup politycznych, wreszcie walka zbrojna tworzona początkowo w ramach wojny, Później już w zmaganiach o obronę tworzącego się państwa i o jego granice.

W sprawie ogólnych proporcji między udziałem zewnętrznych, międzynarodowych czynników, a wysiłkami własnymi narodu polskiego trwa do dziś nie rozstrzygnięty spór. Ten spór o zasługi w dziele odbudowy niepodległości Rzeczypospolitej jest sporem politycznym, sporem o tytuł do sprawowania w niej politycznej władzy.

Roman Kłopotki

Uwaga na czarne punkty

W ramach ogólnokrajowego programu Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej "Uwaga na czarne punkty" w dniu 15 października b.r. w naszym mieście na odcinku drogi nr 1 Gdańsk – Łódź – Cieszyń zostało oznakowane niebezpieczne miejsce /czarny punkt/.

W uroczystym odsłonięciu tablic ostrzegawczych udział wzięli Dyrektor Generalny Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej Andrzej Grabowski. Tablice ustawiono w pobliżu wjazdu do Ozorkowa z trasy prowadzącej z Łodzi do Gdańska i przed skrzyżowaniem z ulicą Maszkowską w kierunku Łodzi. W ciągu ostatnich pięciu lat na tym odcinku drogi wydarzyło się 26 wypadków, w których zginęły dwie osoby, a 37 zostało rannych. Jest to już szósty "czarny punkt" oznakowany w tym roku na terenie kraju. Tablice ostrzegawcze umieszczono już koło Błonia, w Biskupicach /woj. poznańskie/, Słupnie koło Radzyna oraz Targowisku i Rzewawie /woj. krakowskie/. "Czarne punkty" to miejsca i odcinki dróg wyjątkowo niebezpieczne, na których szczególnie często zdarzają się wypadki i kolizje drogowe. W Polsce jest ponad 1.200 takich miejsc, w których dochodzi do 70% wszystkich wypadków. W miejscach tych na dużych tablicach /ok. 2x3 m/, ustawionych w pasie drogowym, umieszczone jest ostrzeżenie i symbol "czarnego punktu", którego autorami są znani graficy: Marek Sobczyk i Piotr Młodożeniec. Na tablicy pojawia się informacja o liczbie rannych i zabitych na danym odcinku drogi. Część powierzchni tablicy jest przeznaczona na logo sponsora finansującego oznakowanie konkretnego miejsca, ponieważ akcja finansowana jest ze źródeł pozabudżetowych. Dodatkowo na jezdni umieszczone są czerwone pasy spowalniające. Celem akcji resortu transportu ma być wymuszenie ostrożności zachowań kierowców i pieszych w sąsiedztwie oznakowań. Jak to będzie w Ozorkowie wkrótce pokaże czas.

A.B.

Grają siatkarze !



O ligowe punkty rozpoczęli walkę siatkarze II-go ligowego MKS "Bzura" Ozorków. Bez Andrzeja Piotrowskiego, Piotra Strublewskiego i Damiana Korony, zespół BZURY przystąpił do swego pierwszego w sezonie 1998/99 meczu z "Kerkopolem" Szczytno (17-18 października)

Inauguracja wypadła pomyślnie dla Ozorkowian. W sobotę bez większego wysiłku BZURA wygrała 3 : 0, a swoje 5 (no może 3) minuty miał debiutujący w I-szej drużynie junior Daniel Sęk. Innym debiutem godnym odnotowania jest udział w składzie sędziów ozorkowianina mgr Krzysztofa Szalapskiego, na co dzień nauczyciela W-F w Liceum Ogólnokształcącym. W niedzielę, nad parkietem unosiła się senna atmosfera. Po pierwszym wygranym przez BZURĘ secie, w drugim przebudzili się siatkarze KERKOPOLU wygrywając go. Trzeci to wyrównana walka o punkty, lecz "końcówka" tego seta, dzięki rutynie naszych zawodników należała do BZURY i wygrana 17 : 16. Czwarty set, to już formalność i 3 : 1 dla BZURY.

Trenerzy: Marek Makarski i Grzegorz Zawierucha, oprócz wymienionego Daniela Sęka, "wykorzystali" do gry następujących zawodników: Tomasz Wojciechowski, Andrzej Lubczyński, Sławomir Nowak, Andrzej Pietrusiak, Mariusz Hańczak, Rafał Hendel, Jakub Jabłoński, Adam Pietrzak i Jakub Jurek.

Nowością w tej inauguracji jest również zmiana przepisów, polegająca na wprowadzeniu pozycji "Libero", dzięki której trener może do gry wprowadzić dowolną (nie limitowaną) ilość razy wyznaczonego zawodnika, bez możliwości wykonywania ataku. W meczu z "Kerkopolem" funkcję tę spełniał (kolejny młody zawodnik) wychowanek BZURY Łukasz Nowakowski.

Równie udany był pierwszy wyjazdowy mecz z CENTBETEM Olsztyn. Tylko dwa sety zdołali wygrać gospodarze, dwukrotnie triumfowała BZURA wygrywając po 3 : 1 i na równi z CHEMIKIEM Bydgoszcz prowadzi w tabeli.

Gratulujemy trenerom i zawodnikom zwycięstwa, a dywagacje na temat możliwości awansu do pierwszej ligi w tym sezonie zostawiamy na później.

MAK

DZIEŃ NIEPODOBNY DO INNYCH, CZYLI 14 PAŹDZIERNIKA

Już od rana można było wyczuć w Szkole Podstawowej nr 2 niecodzienną atmosferę. Tradycją tego dnia jest uroczyste otwarcie roku sportowego dla uczniów klas IV - VIII, w ramach którego przypomniano ubiegłoroczne sukcesy, najlepszych szkolnych sportowców, a na koniec rozegrano mecz nauczycieli z uczniami. Dla najmłodszych Samorząd Uczniowski przygotował bal, na którym honorowymi gośćmi były wychowawczynie. W godzinach popołudniowych w scenerii przytulnego wnętrza z kominkiem odbyło się spotkanie pracowników szkoły i zaproszonych emerytów z młodzieżą i przedstawicielami rodziców pod hasłem: "Dawnych wspomnień czar". Z ogromnym wdziękiem zaprezentowali młodzi artyści największe przeboje począwszy od lat 40-tych, na tle których, jak w kadrze filmowym, przesuwały się obrazy zmieniającej swoje oblicze szkoły oraz przełomowe wydarzenia w kraju. Wszyscy razem nucili nostalgiczne melodie Janusza Gniatkowskiego i Marii Koterbskiej, rozbawiło znakomicie gości mocne uderzenie lat 60-tych, by na fali muzycznych szlagierów popłynąć wspomnieniami przez kolejne dziesięciolecia do czasów najnowszych. Owacja na stojąco była najlepszym wyrazem uznania dla wspaniałego pomysłu, atmosfery oraz młodych wykonawców. Miłym akcentem były życzenia władz oświatowych, rodziców, absolwentów szkoły i ciepłe słowa wychowanków przystrojone uśmiechem i czerwoną różą. Każdego roku dzień ten jest podsumowaniem pracy, wysiłku i osiągnięć pracowników szkoły. Za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej zostały wyróżnione odznaczeniami państwowymi: Elżbieta Wenerska - Srebrnym Krzyżem Zasługi, Alicja Błaszczuk - Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Nagrody dyrektora szkoły otrzymali nauczyciele: Magdalena Graczyk, Wioletta Janikowska, Urszula Libiszewska, Barbara Pachlińska, Ewa Wankiewicz, Wiesława Wankiewicz, Jolanta Wojtezak; z pracowników administracji i obsługi: Alicja Suchan, Zenona Szulc i Teresa Szwemberg. Gratuluję wyróżnionym a wszystkim pracownikom SP Nr 2 życząc dużo zdrowia i dalszych sukcesów.

K. W.



Otwarcie roku sportowego.
Mecz uczniowie-nauczyciele



Nadal w czołówce

Wysoką formę wykazują podopieczni trenera Sławomira Wojtczaka, od początku sezonu utrzymując się w ścisłej czołówce IV ligi piłkarskiej grupy południowej. Zdobywanie punktów jest trudne, ale póki co - z czego się bardzo cieszymy - woli walki, ambicji, a przy tym umiejętności drużynie nie brakuje. Od ostatniego, przedstawionego przez "Wiadomości Ozorkowskie" zestawienia wyników, BZURA rozegrała następujące mecze:

27.09.98	BZURA - POGOŃ Zduńska Wola	3 : 1
03.10.98	JAGIELLONIA Tuszyn - BZURA	0 : 2
11.10.98	BZURA - PIAST Błaszki	2 : 2
18.10.98	POGOŃ Syców - BZURA	2 : 1
25.10.98	GKS II Bełchatów - BZURA	2 : 1

Na ostatni mecz do Sycowa, BZURA pojechała w składzie: Robert Rynkiewicz, Marek Dębiński, Krzysztof Janicki, Krzysztof Wojtczak, Grzegorz Brygier, Rafał Rutkowski, Rafał Chmielecki, Daniel Szpiegowski, Adrian Walaszek, Rafał Strużewski, Robert Mazurkiewicz, Artur Dziuba, Tomasz Adamczewski, Daniel Kurzawski.

Aktualna tabela

1.	GKS II Bełchatów (1)	14	32	30-11
2.	Stasiak G. (3)	13	26	16-9
3.	KKS Kalisz (4)	14	25	31-11
4.	Pogoń Syców (2)	13	25	24-15
5.	Ner Poddębice (6)	13	22	29-24
6.	Polonia Kępno (7)	13	21	15-9
7.	Bzura Ozorków (5)	14	21	20-17
8.	Pogoń Zduńska Wola (8)	13	19	23-16
9.	Start Brzeziny (13)	14	17	20-20
10.	Włókniarz (9)	13	17	16-17
11.	MPK Zgierz (10)	13	16	12-16
12.	LKS Gołuchów (12)	13	16	14-23
13.	Ostrowia (11)	13	15	21-18
14.	Piast Błaszki (14)	13	11	16-22
15.	Jagiellonia T. (15)	13	11	10-27
16.	Warta Sieradz (16)	13	10	13-28
17.	TS Czestochowa (17)	13	8	11-38



Dariusz Pogorzelski

Do końca rundy pozostały trzy mecze, w tym dwa "u siebie": 31.10. (sobota) z CERAMIKA Białaczów i 11.11 (środa - ostatni mecz rundy) z KKS Kalisz. MAK

Dwa zdania o koszykówce

Dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród młodzieży cieszyły się zainaugurowane w ubiegłym roku rozgrywki Miejskiej Ligi Koszykówki. Na dzień dzisiejszy nie wiemy, czy ligowe zmagania będą kontynuowane w dalszym ciągu. MAK



Grają amatorzy !

Aż 9 drużyn zgłosiło akces do wzięcia udziału w rozgrywkach amatorskiej ligi siatkówki w Ozorkowie. Są to następujące zespoły: *Policja, Juniorzy Młodszy MKS "Bzura", Straż Pożarna, Nauczyciele (ozorkowskich szkół), Oldboje Bzury, Jednostka Wojskowa z Letnicy, Zespół Szkół Zawodowych (w Ozorkowie), Ozorkowska Spółdzielnia Mieszkaniowa i drużyna z Leśmierza.*

Rozgrywki rozpoczęły się w poniedziałek 19 października br. W Hali Sportowej w Ozorkowie, a dotychczas rozegrane zostały II rundy spotkań, których wyniki publikujemy poniżej.

Z powyższego widać, że rutyna z młodzieżą idzie w jednej parze (ciekawie zapowiada się bezpośredni pojedynek tych zespołów), wojskowi z jednym przegranym setem stanowią groźny zespół, a i Nauczyciele łatwo skóry nie oddadzą. Mecze wzbudzają niezwykle zainteresowanie (przychodzą całe rodziny) i bywa, że trudno na trybunie znaleźć wolne miejsce, nie mówiąc już o parkingu przed Halą. Druga liga może tylko pozazdrościć tych rozentuzjasmowanych kibiców.

Wszystkim zawodnikom życzymy udanych występów i czekamy na kolejne wyniki. MAK

"Wiadomości Ozorkowskie" - PISMO SPONSOROWANE PRZEZ ZARZĄD MIASTA

Redaktor Naczelny: Roman Kłopotcki, Sekretarz Redakcji: Nina Pogorzelska, Anetta Borecka (współpraca), Kazimierz Wojewoda (porządek publiczny), Jadwiga Granosik (kultura), Bożena Maszczyk (oświata, zdrowie), Marek Krysiak (sport). Materiały prosimy nadsyłać na adres: **Fundacja Ozorkowski Inkubator Przedsiębiorczości, 95-035 Ozorków, ul. Listopadowa 9 a, z dopiskiem "Wiadomości Ozorkowskie", tel. 718-14-33.** Redakcja zastrzega sobie prawo opracowania redakcyjnego tekstu i korespondencji. Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Skład i druk: Fundacja "Ozorkowski Inkubator Przedsiębiorczości", ul. Listopadowa 9 a, 95-035 Ozorków

Zespół Szkół Zawodowych 50 lat istnienia w Ożorkowie



Stary budynek szkolny przy ul. Listopadowej (Hanki Sawickiej) 13

1948-1998

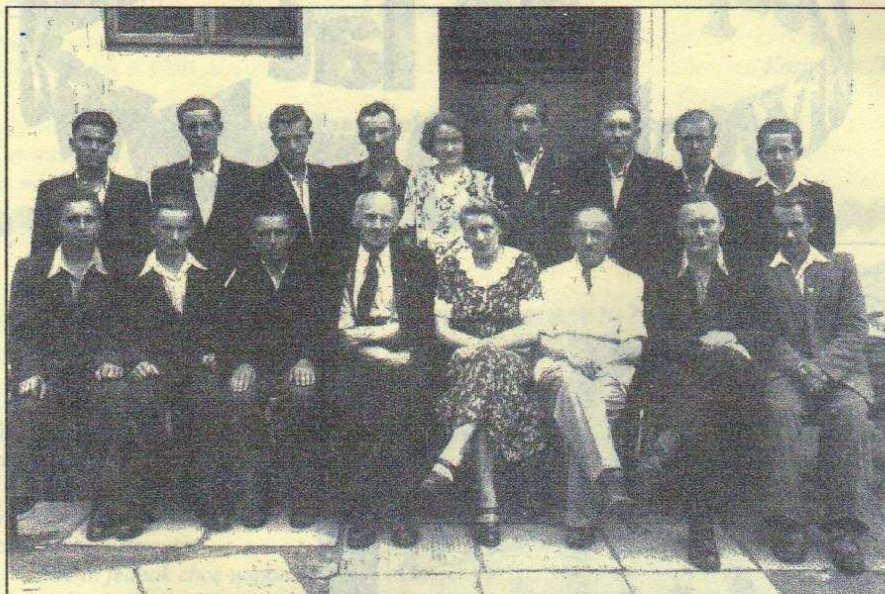
„Tyle lat, taka nieskończoność
przypomnień, epizodów (...), tyle
smutków, śliczne sny i gorycze,
wszystko – od klasy wstępnej do
ósmej zapisane na kamieniach, na
wieżach kościołów, na panoramach,
krajobrazach, na chodnikach ulic ...”

Stefan Żeromski



Siedziba Szkoły od 1989 roku przy ul. Słowackiego 2

Z kart historii



Fotografia z 1948 roku.

Czwarty od lewej strony siedzi Dyrektor Szkoły p. Jan Łupiński, dalej: p. Barbara Zalewska – nauczycielka języka polskiego, p. Jan Olczak – intendent internatu i p. Kazimierz Dalecki – nauczyciel matematyki.

Jubileusz naszej szkoły stwarza okazję do przypomnienia jej historii.

Do 1989 r. siedzibą szkoły był budynek przy ulicy Listopadowej 13. Został on wzniesiony w 1898 roku przez Natalię Schlosserową. Swoją siedzibę, aż do 1918 roku miała tutaj prywatna dwuklasowa szkoła im. Henryka Schlossera. W okresie międzywojennym znajdowała się tutaj szkoła powszechna (filia szkoły nr 1). W czasie okupacji Niemcy zorganizowali w budynku przy ulicy Listopadowej szkołę gospodarczą (Wirtschaftschule) dla dziewcząt.

Po wyzwoleniu Ozorkowa przez wojska radzieckie w 1945 roku urządzono tu siedzibę Zarządu Miasta, który opuścił budynek w końcu marca 1946 roku, oddając go do dyspozycji szkolnictwa.

1 września 1946 r. powstało Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne im. Stefana Żeromskiego, którego założycielem i dyrektorem był Jan Łupiński. W roku szkolnym 1947/48 obok Gimnazjum Ogólnokształcącego powstało Gimnazjum i Liceum Tkactwa Mechanicznego, którego założycielem był Ignacy Panek, a dyrektorem Jan Łupiński.

Pierwsze grono pedagogiczne stanowiło 11 osób: p. Zofia Amoretti, p. Zofia Łupińska, p. Maria Rozbicka, p. Szczurkówna, p. Stanisław Panek, p. Jan Jesień, p. Bogdan Łupiński, p. Józef Ceglarz, p. Jan Kałużny, p. Jan Kulig i p. Zygmunt Olczak.

W trakcie roku szkolnego uruchomiono również Publiczną Średnią Szkołę Zawodową dla pracujących o specjalności tkacz.

W roku szkolnym 1949/50 otworzono internat dla chłopców przy ulicy Średniej 1 i dziewcząt w budynku szkoły.

W związku z organizacją szkolnictwa zawodowego w roku szkolnym 1951/52 uległy likwidacji Gimnazjum i Liceum Tkactwa Mechanicznego oraz Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Na ich miejsce powstała Zasadnicza Szkoła Zawodowa o specjalności tkacz.

1 września 1954 roku zmieniono specjalność na ślusarstwo, uruchomiono również warsztat ślusarski przy ulicy Dzierżyńskiego 4 i w ten sposób powstała Zasadnicza Szkoła Metalowa. Nowym dyrektorem szkoły od 01.09.1956 r. zostaje Władysław Lagan.

W następnym roku zmieniona zostaje nazwa szkoły na Zasadniczą Szkołę Zawodową (dział metalowy, dział drzewny).

W roku szkolnym 1958/59 z powodu śmierci dotychczasowego dyrektora Kuratorium powierzyło obowiązki dyrektora Kazimierzowi Daleckiemu.

1 września 1959 roku dyrektorem szkoły zostaje Henryk Musiał, który pełnił tę funkcję do kwietnia 1963 roku. Wówczas to na stanowisko dyrektora powołany zostaje Eugeniusz Kowalczyk.

Lata siedemdziesiąte przyniosły kolejne zmiany w szkolnictwie zawodowym.

1 września 1972 r. uruchomiono Liceum Zawodowe o specjalności obróbka skrawaniem, w roku następnym Technikum Zawodowe o tej samej specjalności dla pracujących, a następnie Technikum Mechaniczne dla pracujących.

W latach 1972/74 rozbudowano warsztaty szkolne i wybudowano salę gimnastyczną. Pierwsza studniówka i matura odbyła się w 1976 r. Egzamin dojrzałości zdało 28 uczniów Liceum Zawodowego i 9 uczniów Technikum Mechanicznego (dla pracujących).

Decyzją Kuratorium Oświaty i Wychowania z dnia 22.04.1976 roku została nadana szkole nazwa Zespół Szkół Zawodowych.

1 września 1983 r. uruchomiono Technikum Mechaniczne o specjalności budowa maszyn.

Wraz z przejściem do nowego budynku przy ulicy Słowackiego 2 w 1989 roku do Zespołu Szkół Zawodowych zostaje przyłączona Zasadnicza Szkoła Włókiennicza oraz Zasadnicza Szkoła Odzieżowa przy ZPK Latona.

Lata 1990-1998 to intensywny rozwój szkoły.

Powstają nowe typy szkół zawodowych:

- Liceum Odzieżowe (01.09.1992 r.),
- Liceum Ekonomiczne i Liceum Samochodowe (01.09.1993 r.),
- Liceum Techniczne (01.09.1995 r.),
- Technikum Odzieżowe (4-letnie 01.09.1997 r.),
- Technikum Odzieżowe (5-letnie) i Technikum Ekonomiczne (01.09.1998 r.).

Unowocześnione są również specjalności zawodowe w ramach Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Wszystkie te zmiany zostały dokonane za kadencji p. Jadwigi Nicińskiej, która obowiązki dyrektora szkoły pełni od 1990 r.

Katarzyna Kulesza
nauczycielka historii w ZSZ



Stojący od lewej: p. Kazimierz Dalecki, p. Felczak, p. Roman Różak, p. Olczak, p. Henryk Pawlak, p. Stanisław Dryzner.

Siedzący od lewej: p. Jan Dolat, p. Tadeusz Wojtczak, p. Michał Ferlej, p. Jan Olczak, p. Bolesław Janosiak, p. Piotr Podgórski.

Nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi związani z naszą szkołą w czasie 50-lecia jej istnienia

Abramczyk Janusz	Fidler Aurelia	Kolasa Maria	Nowicki Józef	Stefaniak Edward
Adamczewska Maria	Figas Danuta	Komecki Leoncjusz	Nowicki Zdzisław	Stegliński Tomasz
Adamczewska Teresa	Forysiak Jolanta	Kotarska Barbara	Obarek Stanisław	Stępczyński Adam
Adamczewski Ignacy	Furmaniak Józefa	Kował Krystyna	Ochota Roman	Stolarczyk Stanisława
Ali Gayoun	Gawronska Danuta	Kowalczyk Eugeniusz	Odyniec Teresa	Swaczyna Anna
Baczyńska Mirosława	Gawronski Krzysztof	Kowalski Eugeniusz	Olejak Jan	Szczesio Mieczysław
Balaga Zbigniew	Gier Witold	Kowalski Franciszek	Olejak Leszek	ks. Szeremeta Janusz
Banasiak Stanisława	Godlewska Jadwiga	Kowalski Michał	Pawlik Henryk	Szewc Tomasz
Bartczak Józef	Golańczak Andrzej	Koźliczak Jan	Pawlak Irena	Sztetmiller Kazimierz
Bąkolik Jan	Grabarczyk Kazimierz	Króppowa Teodozja	Pawlak Jan	Szumka Ewa
Bednarek Jadwiga	Grabowski Andrzej	Król Grzegorz	Pawlik Wiesław	Szymczak Kazimierz
Bedoński Ryszard	Graczyk Beata	Król Szczepan	Piatek Zygmunt	Świąteczak Stanisława
Belke Zdzisława	Graczyk Stanisław	Królak Barbara	Pierzgańska Kłobucha	Tarnowski Janusz
Biatuszewski Sławomir	Graczyk Stanisława	Krysiak Eugeniusz	Pietrzak Jadwiga	Tomczak Henryk
Błaszczak Andrzej	Graczyk Teresa	Krysiak Ryszard	Podgórski Piotr	Trupinda Ryszard
Błaszczak Edward	Grabelna Maria	Krzyszowski Tadeusz	Pogorzelska Janina	Tyburcki Zdzisław
Błaszczak Izabela	Gromińska Izabela	Kubiak Irena	Pogorzelski Dariusz	Twardowski Stanisław
Błaszczak Róża	Grzelak Paweł	Kucharski Bolesław	Prochniecki Kazimierz	Urbańczyk Zdzisław
Bogusławski Kazimierz	Grzęśkiewicz Zofia	Kucina Bronisława	Przemysł Hrodan	Urbański Stefan
Borsiak Marek	ks. Guz	Kuciński Kazimierz	Rajską Kazimiera	Wajer Aneta
Brygier Grzegorz	Jacobiak Józef	Kanaszki Marek	Rogalski Stefan	Walczak Marian
Brzeczek Janusz	Jagiello Aleksander	Kulbar Anna	Rogalski Zygmunt	Wankiewicz Wacław
Chańczyk Lechosława	Jamicka Barbara	Kuszczał Stanisława	Rossalska Ewa	Wankiewicz Wojciech
Chmielecki Mieczysław	Janiczyk Ireneusz	Kuszczał Wojciech	Rybożyńska Janina	Warkiewicz Włodzimierz
Chmielecki Wacław	Januszewski Henryk	Kwiatkowska Olga Wera	Saparniak Zdzisław	Wdowiak Stefan
Chojnacki Leszek	Jaroszewicz Krzysztof	Lagan Władysław	ks. Sawicki Janusz	Wesołowska Jadwiga
Chojnacki Marian	Jaroszewicz Walery	Lesniewski Wacław	Seliga Eugeniusz	Wesołowski Marian
Chrzanowski Zenon	Jasik Roman	Lewandowski Antoni	Sikorski Stanisław	Wiechowicki Adam
Cieślak Ludwik	Jateczak Jacek	Lajtonska Jadwiga	Skalska Hanna	Wiśniewska Wiesława
Ciok Urszula	Józefowicz Wincenty	Lalorńska Marta	Skonieczka Genowefa	Włodarczyk Henryk
Czapliński Jan	Józwiak Edward	Lawniczak Stanisław	Skonieczka Zdzisław	Wojtczak Małgorzata
Czernielewska Anna	Józwiak Wojciech	Luzak Antoni	Skonieczko Grzegorz	Wojtczak Tadeusz
Dalecki Kazimierz	Jurkowska Grazyna	Lupińska Helena	Skowrońska Helena	Wołowska Teresa
Daze Agnieszka	Kacperek Stanisława	Lupiński Hrodan	Skowroński Henryk	Woźniak Bogdan
Dębski Antoni	Kaczmarek Danieł	Lupiński Jan	Skowroński Tadeusz	Woźniak Władysław
Domański Jan	Kaczmarek Irena	Maciejewski Florian	Skrobieńka Jerzy	Wójcik Kazimierz
Domański Jerzy	Kaczmarek Józef	Maciejewski Marek	Słoczyński Zbigniew	Wymysłowski Władysław
Drażkiewicz Daniela	Kaczmarek Zenon	Miaskowski Witold	Sobieszka Mieczysława	Wyrzykowski Syaniśław
Drozdowicz Jadwiga	Kalęski Kazimierz	Miksa Małgorzata	Sobieszka Mirosława	Wysocka Maria
Dryzner Franciszek	Kaluza Zbigniew	Miszczak Janina	Sobinski Aleksander	Zając-Matczak Helena
Drwałewska Krystyna	Kaluźny Kazimierz	Mucha Jan	Sobier Marek	Zalewska Barbara
Dylewska Elżbieta	Kaluźny Zbigniew	Musiał Henryk	Sokołowski Tadeusz	Zapalska Maria
Dymkowski Jerzy	Karolak Zenobia	Muszyński Grzegorz	Stakun Teresa	Zasada Grzegorz
Ejtaszewski Wiesław	Kasieczka Anna	Neugebauer Anna	Stakun Władysława	Zasada Magdalena
Fabrykowski Józef	Kędzierska Wacława	Nitecka Irena	Starzyńska Jadwiga	Zasada Stanisław
Fajfer Zygmunt	Kierblewska Irena	Nowak Adam	Starzyński Władysław	Ziątek Wacław
Felczak Lech	Kierończyk Jan	Nowak Mieczysław	Stasiak Anna	Żaczek Jolanta
Ferlej Michał	Kłopocki Krzysztof	Nowicki Jerzy	Stasiak Grzegorz	Żmuda Jerzy

Z powodu trudności w skompletowaniu listy nazwisk przepraszamy za wszelkie błędy i luki.

Pracownicy Naszej Szkoły

DYREKTOR

p. Jadwiga Nicińska

WICEDYREKTOR

p. Halina Stasiak

**nauczyciele języka
polskiego:**

Adamczewska Iwona, Frątczak Alina, Sobczak-Gieraga Beata, Wiech Ewa;

**nauczyciele
matematyki
i informatyki:**

Błaszczuk Barbara, Ławniczak Wiesława, Kowalczyk Jadwiga, Sromala Ewa, Stańczyk Lidia,
Szczepeńska Jadwiga, Wojtkiewicz Piotr;

**nauczyciele języków
obcych:**

Czernielewska Małgorzata, Dropińska-Kaźmierczak Dorota, Hensel Aleksandra, Kaczmarek
Mirosława, Kosińska Urszula, Matusiak Agnieszka, Wasiak Janina;

**nauczyciele historii,
geografii, prawa i WOS-
u:**

Jatczak Piotr, Kowalski Eugeniusz, Kulesza Katarzyna, Wiech Marek;

**nauczyciele fizyki,
chemii,
i biologii:**

Kierblewski Włodzimierz, Maciejewska Małgorzata, Otto Maria, Próchniewicz Beata;

**nauczyciele
przedmiotów
ekonomicznych:**

Choinkowska Elżbieta, Jasińska Barbara, Leder Beata, Starzyńska Krystyna, Zaremba Halina;

**nauczyciele
przedmiotów
mechanicznych:**

Bilski Bogdan, Chmielecki Wiesław, Gosiński Zenon, Olczyk Alojzy, Próchniewicz Grzegorz;

**nauczyciele
wychowania
fizycznego:**

Jurek Krzysztof, Kryszkiewicz Marcin, Lewandowski Marek, Lewandowski Mariusz, Pachnowski
Sławomir;

nauczyciele religii:

ks. Banachowski Janusz, ks. Jagła Ryszard;

**nauczyciele zawodu
(warsztaty):**

Gephard Marianna, Gierańczyk Edward, Janasiak Jarosław, Kacprzak Włodzimierz, Klimczak
Tadeusz, Konwałuk Jan, Krajewski Tadeusz, Królewski Stanisława, Kurpiński Grzegorz, Łuczak
Jan, Muszyńska Agnieszka, Niedomagala Stanisław, Opawski Piotr, Reksulak Jadwiga,
Staniewski Andrzej, Stefański Wiesław, Szałowski Jarosław, Waszkiewicz Piotr, Witośławski
Dariusz, Włodarczyk Marek, Wojciechowski Leopold;

**pracownicy
administracji
i obsługi (szkoła):**

Antczak Zofia, Błaszczuk Grażyna, Czerwińska Anna, Figas Henryk, Gwardencka Janina,
Hamziuk Izabela, Ignaczak Halina, Korzewska Teresa, Marciniak Bożena, Matusiak Teresa,
Niciński Janusz, Pietrzak Jadwiga, Lagańska Mariola, Skowrońska Ryszarda, Walisiak Mirosława,
Wnętkowska Genowefa;

**pracownicy
administracji
i obsługi (warsztaty):**

Czerwińska Anna, Michalak Hanna, Podgórski Piotr, Sobór Halina, Szymczak Kazimierz;

Jako pierwszej oddajemy głos Pani
Jadwidze Nicińskiej,
Dyrektorowi Szkoły

„Moja kochana zawodówka !!!
Kiedy we wrześniu 1973 roku
stałam – po raz pierwszy – przed
uczniami klasy III-iej szkoły zawodowej,
miałam wrażenie, że nie podolałam
obowiązkom, że przerastają one moje
możliwości.



Jak ja się bałam
wtedy uczniów!

Byłam jedną z nielicznych i najmłodszą z kobiet w gronie pedagogicznym.
Wydawało mi się, że tak będzie zawsze!
Tymczasem obchodzę jubileusz wraz z moją ukochaną zawodówką: mnie minęło
w tym roku 25 lat pracy pedagogicznej, a ona skończyła właśnie 50 lat!

Pokochałam tę szkołę, jej uczniów, niepowtarzalną atmosferę i
wspaniałą zespół nauczycieli. Dziś nie wyobrażam sobie pracy w innej
placówce.

Szkoła nauczyła mnie pokory wobec drugiego człowieka, stworzyła
warunki do rozwoju zawodowego, budziła ciekawość intelektualną poprzez
kontakt z innymi dziedzinami wiedzy.

Moi uczniowie wprowadzili mnie w świat pojęć z mechaniki kwantowej i teorii względności.
Nie mogli się nadziwić, że można nie odróżniać tokarki od frezarki, albo doszukiwać się sensu tam,
gdzie – ich zdaniem – w ogóle go nie było, czyli w literaturze.
Zawierałam więc z nimi kontrakty: ja się uczyłam pojęć technicznych, a oni „spowiadali” mi się z
przeczytanych lektur. W nagrodę śpiewaliśmy razem teksty E. Stachury.
W teatrze bywaliśmy częściej niż jest miesięcy w roku. W starym internacie organizowaliśmy
przedstawienia teatralne i wieczory poezji przy świecach. Zaprzyjaźnieni aktorzy wchodząc do szkoły
pozdrowiali nas słowami: „witamy w domu”.

Dziś wielu moich uczniów jest także nauczycielami, niektórymi wykładowcami wyższych uczelni;
wielu inżynierami, technikami.

Jestem z nich dumna!

Im zawdzięczam, sporą jak na polonistkę, wiedzę techniczną oraz wciąż nie słabnącą satysfakcję
z kontaktów z młodzieżą.

Pracy w szkole zawodowej zawdzięczam także to, że tak do końca nie przesiąknęłam
„belferstwem”. Obecność kadry inżynieryjno – technicznej w zespole nauczycielskim oraz kontakty z
najnowszymi osiągnięciami techniki powodują, że nie popadamy w rutynę i wzajemnie wiele się od
siebie uczymy.

Życzę mojej kochanej zawodówce z okazji Jej jubileuszu kolejnych 50-u wspaniałych lat.

Jej Nestorom składam gratulacje i podziękowania. To oni właśnie, wraz z ówczesnym
dyrektorem, tworzyli tę niepowtarzalną atmosferę i chlubne tradycje szkoły.

Obecnemu Gronu Pedagogicznemu życzę, by praca nauczycielska była źródłem radości
życiowej, twórczego zapału i satysfakcji z wprowadzenia naszej szkoły w nowe 50 – lecie.”

Jadwiga Nicińska

A oto jak wspomina Szkołę były jej dyrektor,
Burmistrz Miasta Ozorkowa Pan Eugeniusz Kowalczyk.

„Trudno mi w kilku zdaniach ująć mój 26-letni okres pracy w szkole, która w tym roku obchodzi 50-lecie istnienia. Okres ten nazwałbym inaczej 50-leciem rozwoju szkolnictwa zawodowego w Ozorkowie.

Moje pierwsze wrażenie jako młodego nauczyciela, który przybył do Ozorkowa ze szkoły zawodowej w Nieraszowie mającej lepsze warunki lokalowe – było przygnębiające. Był to rok 1959, a szkoła wówczas nosiła nazwę Zasadniczej Szkoły Metalowej.

W krótkim czasie nazwa szkoły uległa zmianie, przemianowano ją na Zasadniczą Szkołę Zawodową, a to ze względu na utworzenie drugiego kierunku kształcenia tj. obok metalowego wprowadzono drzewny.

Wspomniałem co prawda o fatalnych warunkach lokalowych w szkole i warsztatach, ale spotkałem w tej szkole wspaniałych nauczycieli godnych szacunku za ich pracowitość i kulturę osobistą. Wysoki poziom kształcenia i wychowania powodował, iż szkoła cieszyła się dużym uznaniem w Ozorkowie i województwie.

W roku 1963 powierzono mi stanowisko dyrektora, funkcję tę pełniłem przez okres 22 lat.

W okresie tym udało nam się powołać pełne szkoły średnie z maturą, tj. Liceum Zawodowe, Technikum Mechaniczne dzienne i wieczorowe, wybudować salę gimnastyczną, rozbudować warsztaty szkolne, wykonać remont obecnego budynku przy ul. Słowackiego, co w sposób zasadniczy poprawiło warunki kształcenia teoretycznego i praktycznego. Szkoła przyjęła nazwę Zespół Szkół Zawodowych.

Gdy dziś z perspektywy czasu oceniam to wszystko, co udało nam się wspólnie z całym gronem nauczycielskim osiągnąć jestem szczęśliwy, że mogliśmy młodzieży i pracownikom zapewnić moralne warunki nauki i pracy.

Spokojny jestem o tę szkołę, którą pozostawiłem odchodząc w czerwcu 1990 roku na stanowisko Burmistrza Miasta Ozorkowa.”

Eugeniusz Kowalczyk

Fragment wspomnień Pana Kazimierza Daleckiego,
którymi podzielił się z nami przed śmiercią 24 października br.

Był wspaniałym matematykiem, związanym z naszą szkołą przez 48 lat.

„Jubileusz 50-lecia istnienia Szkoły Zawodowej w Ozorkowie stał się dla mnie szczególnie ważną uroczystością.

Od chwili, w której dane mi było przekroczyć próg szkoły zawodowej w charakterze nauczyciela matematyki, minęło 48 lat mojej pracy.

Szkoła ta była dla mnie zakładem, na który postawiłem własne życie. Toteż wszystkie te lata spełniły moje najpiękniejsze życiowe marzenia.

Pracę swą starałem się wykonywać zawsze jak najlepiej potrafiłem, poświęcając ją zawsze dla dobra społeczeństwa polskiego, ucząc i wychowując naszą młodzież, która szczególnie w pierwszych latach powojennych pragnęła uzupełnić wykształcenie, mimo jej wielu trudności życiowych, a także gospodarczych szkoły.

Zainteresowanych historią szkoły odsyłam do jej bogatej kroniki.

Jako najstarszy z żyjących jeszcze nauczycieli naszej szkoły z okazji Jubileuszu pragnę przekazać: Dyrekcji, Gronu Nauczycielskiemu i Młodzieży jak najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Osobiste wspomnienia z doświadczeń w zakresie nauczania i wychowania konkretyzuję następującymi refleksjami:

1. Nie ma surowszego nauczyciela od praktyki, lecz samo doświadczenie nie uczy tam, gdzie nie ma chęci do nauki.
2. Korzenie edukacji są gorzkie, ale owoce są słodkie.
3. I najdłuższa droga zaczyna się od jednego kroku.
4. Dobro jest większe od rozumu.
5. Jak piękny jest człowiek, gdy potrafi być człowiekiem.
6. Człowiek jest tyle wart, ile pomaga drugiemu człowiekowi.”

Kazimierz Dalecki

Dziękujemy Panu Profesorowi za życzenia i cenne uwagi.

A jak wspomina swoje lata przepracowane tu Pan Bogdan Bilski,
nieprzerwanie uczący od 1978 roku do dziś, zawsze młody, wesoły i serdeczny:

„Pytacie mnie o zapamiętane zabawne zdarzenie z życia naszej szkoły.

Otóż, być może i zatarły się one już w pamięci, ale i czas niezbyt odległy, dostarcza coraz więcej zdarzeń, które można uznać tyle za zabawne, co i za zaskakujące.

W budynku i otoczeniu naszej szkoły na ul. Listopadowej było mnóstwo śmiesznych sytuacji, które tygodniami się potem wspominało. Był to czas, gdy i nauczyciele potrafili robić sobie „uczniowskie” dowcipy.

Nie to jednak chcę wspomnieć. Krótko o innym zdarzeniu z kilkudziesięciu miesięcy wstecz.

Od ponad dwudziestu lat pracownia technologii metali posiada bogate wyposażenie w środki audiowizualne. Do nich należy również projektor filmowy. Lekcje z „filmem” cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczniów różnych klas. Te kilkadziesiąt minut, w zaciemnieniu i przy monotonnym terkanie projektora pozwalały uciec w świat pracujących maszyn i nowoczesnych technologii.

I ... w niezbyt odległym dniu wrześnieowym w ławkach pracowni zajmuje miejsca pewna klasa pierwsza ZSZ. Zaciemnienie, projektor rusza, ale nim na ekranie pojawią się pierwsze kadry filmu, cała klasa wstaje i w smudze światła wszyscy próbują puścić swojego „zajączka”!

Wprawilo mnie to w osłupienie i przywiodło na usta autentyczny uśmiech. Był to bowiem prawdziwie pierwszy kontakt tych uczniów z projektorem filmowym.

Zrozumiałem wtedy, że w dobie magnetowidów, telewizyjnych bimów i innych elektronicznych środków przekazu obrazu - projektor, stare dobre urządzenie, może służyć do innych rzeczy.

Do dziś, w rozmowach, klasę tę wspominam jako - moje „zajączki.”

Bogdan Bilski

Opracował zespół redakcyjny szkolnej gazetki ZSZ
„Wiadonośnik” pod opieką Beaty Sobczak – Gieragi
i przy współpracy Piotra Wojtkiewicza.